

# Nowy rekord Beksińskiego

publikacja: 01.12.2016    aktualizacja: 01.12.2016, 22:00

## Już kilkadziesiąt tysięcy osób odwiedziło Galerię Zdzisława Beksińskiego w Krakowie, w której znalazła się kolekcja Piotra Dmochowskiego.

Fala zainteresowania sztuką Zdzisława Beksińskiego rośnie lawinowo. Nie da się ukryć, że zapoczątkował ją film „Ostatnia rodzina” Jana P. Matuszyńskiego, który wygrał Złote Lwy podczas ostatniej edycji festiwalu polskich filmów fabularnych w Gdyni.

Nie ma wątpliwości, że pomogły kreacje Andrzeja Seweryna w roli głównej, który jeszcze przed gdyńskim festiwalem otrzymał nagrodę na festiwalu w Lugano, a także Aleksandry Koniecznej – jako żony malarza. Krytycznie ocenia się filmowe ujęcie postaci Tomka Beksińskiego, syna artysty, dziennikarza radiowego i tłumacza m. in. „Latającego Cyrku Monty Pythona”. Reżyser i Dawid Ogrodnik przerysowali Tomka. W kategorii skandalu wegetującego na życiu człowieka, który nie może się bronić, bo zmarł tragicznie – mówi o tym Wiesław Weiss, redaktor naczelny miesięcznika „Teraz Rock”, autor wydanej niedawno biografii Beksińskiego-juniora „Portret prawdziwy”.

Jakby nie było, trochę wedle zasady „nieważne co piszą, byleby nie przekreślali nazwiska” – Beksiński wrócił i to wielkim stylem, zaś zainteresowanie nim przyszło po okresie, gdy krytyka lekceważyła malarza – akcentując apokaliptyczny, czasami bliski kiczu styl, a pomijając maestrię wykonania. Tego zaś warsztatu nie widać w medialnych kopiach. By docenić pędzel Beksińskiego i fakturę jego dzieł trzeba stanąć z nimi oko w oko. Taką właśnie szansę daje wystawa otwarta w październiku w Nowohuckim Centrum Kultury.

Znalazło się tam aż 50 obrazów, a także rysunki i fotografie – łącznie 250 prac z prywatnej kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich, kolekcjonerów, przyjaciół i promotorów artysty.

Postać Piotra Dmochowskiego, którego w filmie „Ostatnia rodzina” zagrał Andrzej Chyra, jest dla propagowania malarstwa Beksińskiego szczególnie – nie tylko w kraju. Jako dwudziestolatek w 1964

roku wyemigrował do Francji. Opublikował dwa albumy prac malarza, jest też producentem krótkometrażowego filmu "W hołdzie Beksińskiemu", prezentowanego na Festiwalu Filmowym w Cannes w 1986 roku. W książce "Zmagania o Beksińskiego" opowiedział o swojej francuskiej ofensywie w sprawie polskiego artysty. W latach 90. w Paryżu otworzył autorską galerię nazwaną "Galerie DMOCHOWSKI, musée-galerie de BEKSINSKI". Prowadził również wirtualną galerię Dmochowski Galery Obraz Zdzisława Beksińskiego. Teraz kolekcja znalazła miejsce w Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie.

Przystosowanie pomieszczenia do potrzeb wystawy stałej kosztowało ok. 600 tys. zł. Zostało sfinansowane ze środków Krakowa oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na powierzchni 200 metrów znalazły się obrazy reprezentujące nurt fantastyczny, głównie z lat 80, ale i z ostatnich lat twórczości malarza.

- Anna i Piotr Dmochowscy gromadzili najlepsze dzieła Beksińskiego. Wszystkie te prace są unikatowe - powiedziała Joanna Gościej-Lewińska, kuratorka galerii NCK.

Nie dającym się zrozumieć absurdem jest to, że Dmochowscy od kilku lat szukali miejsca dla swojej kolekcji. Odmówiły im placówki w Warszawie i Sanoku, rodzinnym mieście Beksińskich. To dlatego podczas wernisażu Piotr Dmochowski z przekąsem dziękował stolicy. Dzięki jej odmowie znalazł wspaniałe miejsce w krakowskiej Nowej Hucie.

- Jesteśmy dumni, że prace wybitnego artysty znalazły miejsce w Nowohuckim Centrum Kultury - mówił Zbigniew Grzyb, dyrektor NCK. - Nie jesteśmy placówką muzealną, ale działamy prężnie. Zależy nam na tym, żeby turysta odwiedzający Kraków przyjeżdżał również do Nowej Huty.

Obrazy Beksińskiego były prezentowane na całym świecie. Stałą ekspozycję mają w muzeum Osace. Nowa Huta spełnia japońskie standardy.